

4. Komisya historii sztuki, której wydawnictwa są chlubą Akademii krakowskiej, ma dotację bardzo szczupłą, a publikacje jej są niesłychanie kosztowne. W zakresie tej Komisji wydawanie rozpraw lub opisów bez odpowiednich reprodukcji byłoby bezcelowe. Reprodukcyje zaś takie wymagają bardzo znacznych kosztów, tem większych, że zagraniczne Akademe starają się w tym dziale o jak najwykwintniejsze tablice.

5. Komisya historyczna podjęła plan zebrania w Akademii krakowskiej fotograficznych zdjęć wszystkich oryginalnych dokumentów polskich od XII. do połowy XIV. stulecia. Praca ta w połowie już dokonana, jest nader doniosłą, bo zachowuje dla przyszłej generacji absolutnie wierne reprodukcyje dokumentów, których część z powodu starożytności co roku niszczeje. Zadanie to jednak wymaga ciągłych podróży i połączone jest z tem większymi kosztami, że zdjęcia fotograficzne dokonywane bywają naturalnej wielkości. Inne wydawnictwa Komisji historycznej wymagają również znacznie większego jak przedtem nakładu. Dawniej uwzględniano przeważnie materyał będący pod ręką. Dzisiaj musi się dążyć do wyczerpania materyału należącego organicznie do siebie. Stąd konieczność przedsięwzięcia kosztownych podróży i zbierania znacznej ilości odpisów.

6. Komisya prawnicza podjęła krytyczne wydawnictwo zbioru ustaw polskich (*Volumina legum*), którego pierwszy tom jest już do druku przygotowany. Podróże naukowe podjęte w celu przygotowania materyałów do tego pomnikowego wydawnictwa, pochłonęły znaczne już bardzo sumy a przyznana przez Wysoki Sejm nadzwyczajna subwencya na cele Komisji prawniczej w wysokości 12.000 koron, płatnych w czterech ratach, już się wyczerpała.

7. Wydział historyczno-filozoficzny walczy corocznie z nadmiarem samych rozpraw przysyłanych do druku. Niepodobiestwem jest odsuwać prace przynoszące nowe i doniosłe rezultaty, ale z chwilą szerszego uwzględniania tych rozpraw Wydział II. wpada natychmiast w znaczne przekroczenia swych dotacyi.

8. Najwięcej jednak z powodu niedostatecznych środków finansowych cierpi Wydział (III.) matematyczno-przyrodniczy. Rozwój naukowy na tem polu jest coraz większy. Rezultaty badań muszą być ogłaszane natychmiast i to nie tylko w języku polskim, ale i w obcych, mianowicie w biuletynie Akademii. Inaczej bowiem prawo pierwszeństwa naszych polskich uczonych byłoby zatraczone a impuls do mozolnych badań złamany. Wydawnictwa Wydziału matematyczno-przyrodniczego wymagają niezbędnie wielkiej ilości bardzo kosztownych tablic jedno- lub kilubarwnych. Tablice takie kosztują nieraz znaczne bardzo sumy a bez nich rezultaty badań nie dałyby się uwidocznic. W roku bieżącym (1902) przekroczenie Wydziału III. wynosi 12.000 koron, a wstrzymać postęp robót i wydawnictw jest dla Zarządu Akademii niepodobiestwem. Znaczyłyby to przerwać w rezultatach swoich ten rozpęd, który nadają twórczości naukowej na tem polu prace w laboratoryach i klinikach, a dla których jedynem ujściem są wydawnictwa Akademii.

9. Komisya antropologiczna ma przed sobą całe niewuwzględnione pole ludoznawstwa (*Folklore*). Badania nad zwyczajami, mieszkaniem i ubiorem naszego ludu muszą być przedsięwzięte i publikowane. Nie może już wystarczać praca dorywcza, koniecznem jest systematyczne opracowanie olbrzymiego a bardzo trudno dostępnego materyału. Tu znowu niezbędne są reprodukcyje, których koszt przenosi kilkakrotnie dotację tej Komisji.

10. Komisya archeologiczna prawie zupełnie w pracach swoich została wstrzymana. Rozkopywanie mogił i kurhanów, gromadzenie materyałów przedhistorycznych, najskromniejsze ogłaszanie ich reprodukcji, to wszystko razem wymaga nakładu, na który Akademe obecnie nie stać.

11. Od niedawna rozpoczęła swe istnienie w Londynie, na szeroką skalę zakreślona, nowa Instytucja mająca za zadanie opracowywać bibliografię nauk przyrodniczych. Zaproszona do współdziałania Akademia krakowska podjęła się wydać Bibliografię przyrodniczą polską, co stanowi w wydatkach Wydziału III. nową a bardzo okazałą rubrykę.

Zarząd Akademii zmuszony jest na każdym swym posiedzeniu rozpatrywać się w tych i innych jeszcze postulatach przedstawianych przez Wydziały i Komisje. Na wszelkie wnioski odpowiedź brzmi jednostajnie, że dotacya Akademii na podjęcie nowych wydawnictw lub ich ulepszenie nie starczy. Wynika z tego pewne rozgoryczenie u członków i współpracowników a grozi zupełne zniechęcenie do dalszej pracy. Zarząd Akademii w świadomości, jak wielka na nim wobec społeczeństwa polskiego ciąży odpowiedzialność, udał się z początkiem roku bież. do Wysokiego Ministerstwa oświaty z prośbą o podwyższenie rocznej dotacyi przynajmniej o 10.000 koron rocznie. Preliminarz jednak budżetu państwowego na rok 1903 zgotował Zarządowi niemiłą niespodziankę. Dotacya nie została podwyższona. Zarząd myślał również, że w inny sposób podniesie dochody Akademii Umiejętności. Kolej szczawnicka mogła była podnieść rentowność tej części majątku Akademii, która dotychczas bierną zawsze bywała. Projekt kolei do Szczawnicy również upadł.

Wobec tych okoliczności Zarząd Akademii postanowił udać się z całą otwartością do Wysokiego Wydziału krajowego z gorącą prośbą, ażeby Wysoki Wydział krajowy zechciał wstawić do preliminarza budżetu krajowego na rok 1903 jako dotacyę dla Akademii Umiejętności w Krakowie nie dotychczasową kwotę 52.000 koron, ale kwotę 80.000 koron.

Jeżeli Wysoki Wydział krajowy zechce łaskawie prośbę Zarządu Akademii Umiejętności uwzględnić i w tym duchu uchwałę Wysokiego Sejmu przeprowadzić, wtedy dopiero Akademia przez pewien okres lat będzie mogła posłannictwu swojemu służyć i słuszne życzenia społeczeństwa polskiego zaspokoić.

Równocześnie Zarząd Akademii Umiejętności uprasza Wysoki Wydział krajowy, ażeby zechciał sprowokować uchwałę Wysokiego Sejmu wzywającą Wysoki Rząd centralny do podwyższenia przynajmniej od roku 1904 dotacyi rządowej z 40.000 na 50.000 koron⁴.

Ponieważ w powyższem podaniu Akademii Umiejętności wykazano dostatecznie konieczną potrzebę podwyższenia dotychczasowej dotacyi krajowej, zamierzał Wydział krajowy już w preliminarzu na rok 1903 umieścić na ten cel wyższą od dotychczasowej kwotę wydatku i jedynie wzgląd na utrzymanie równowagi budżetowej skłonił go do odroczenia o rok jeden wykonania tego postanowienia. W preliminarzu funduszu krajowego na rok 1904 Wydział krajowy licząc się ze stanem finansów krajowych, uwzględnia prośbę c. k. Akademii Umiejętności o tyle, że oprócz dotychczasowej stałej dotacyi w sumie 52.000 koron wstawia jako wydatek nadzwyczajny kwotę 18.000 koron, preliminarzuje w ten sposób dotacyę w ogólnej sumie 70.000 koron zamiast 80.000 koron, o które Akademia w swem podaniu uprasza. Wydział krajowy zaznacza przytem, że przez wstawienie kwoty 18.000 koron w rubrykę wydatków nadzwyczajnych nie zamierzał bynajmniej kwestyonować trwałej potrzeby zwiększenia dotacyi, pragnął jedynie decyzję pod tym względem pozostawić Wysokiemu Sejmowi.

Co do prośby Akademii Umiejętności o wezwanie c. k. Rządu, aby dotychczasową dotacyę z c. k. Skarbu państwa w kwocie 40.000 kor. podwyższył na 50.000 koron, Wydział krajowy mniema, że słuszne to żądanie nie wymaga bliższego uzasadnienia, i przedstawia Wys. Sejmowi odpowiedni wniosek:

Wydział krajowy wnosi więc:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Tytułem zasiłku dla c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie wstawia się do budżetu na r. 1904 zamiast dotychczasowych 52.000 koron sumę 70.000 koron.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby do preliminarza budżetu państwowego począwszy od roku 1904 wstawiał jako dotację państwową dla c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie zamiast dotychczasowych 40.000 koron sumę 50.000 koron.

Z Rady Wydziału kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

St. Badeni w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Józef Wereszczyński w. r.

Członek Wydziału krajowego.